

kontrolowanej przez Japonię. I choć zajął się — co zrozumiałe — bardziej oddziaływaniem okupantów na okupowanych, napisał przecież sporo nowego także o kolaracji, o oporze, o ruchu oporu.

Jest dzieło Cz. Madajczyka również — była już o tym mowa na wstępie — istotną cegiełką wzbogacającą naszą wiedzę o samym faszyzmie. Pokazuje bowiem podobieństwo faszystowskich struktur, daje sugestywny przegląd stosowanych przez nie metod działania; pozwala poznać uruchamiające je i sterujące nimi mechanizmy; daje panoramę praktyki owego fenomenu. Nie stroni też od dyskusji o różnicach poszczególnych ustrojów państw Osi, o cechujące poszczególne struktury i mechanizmy działania niespójnościach i sprzecznościach.

I jeszcze jedna zaleta książki wymaga podkreślenia: choć oparta na rezultatach wieloletnich żmudnych poszukiwań archiwalnych w całej niemal Europie, i choć pisana z doskonałą znajomością przebogatej literatury przedmiotu, rozmyślnie została pozbawiona nadmiernego wystroju erudycyjnego. Dokumentowanie wypowiedzianych twierdzeń ograniczono do niezbędnego minimum. Przypisy zawierają dane odnoszące się wyłącznie do nowych, nieznanych poprzednikom źródeł. Również powoływanie opracowań ma miejsce tylko dla zaznaczenia różnicy poglądów i danych. Wykazy najważniejszych pozycji znajdują się w poszczególnych rozdziałach obu tomów książki, co zwiększa komunikatywność wykładu, podobnie jak liczne i starannie koncyptowane tabele, wykresy i mapy.

Dzieło Cz. Madajczyka, stanowiące osiągnięcie naukowe w skali międzynarodowej, powinno możliwie rychło ukazać się w tłumaczeniu na jeden z języków zachodnich.

Henryk Olszewski

Das Unrechtsregime. Internationale Forschung über den Nationalsozialismus. Hrsg. von Ursula Büttner unter Mitwirkung von Werner Johe und Angelika Voss. Bd. 1.: *Ideologie — Herrschaftssystem — Wirkung in Europa*, ss. XXX+560. Bd. 2.: *Verfolgung — Exil — Belasteter Neubeginn*, ss. 478. Hans Christians Verlag, Hamburg 1986 (*Hamburger Beiträge zur Sozial- und Zeitgeschichte*), Bd. 21.

Księgi pamiątkowe należą do sympatycznych tradycji życia naukowego: nie tylko dlatego, że są publicznym wyrazem szacunku i uznania, co z reguły nie jest chlebem powszednim uczonych. Pisane przez uczniów, współpracowników, kolegów księgi pamiątkowe zaświadczały też o oddziaływaniu uczonego na innych ludzi, dowodzą promieniowania jego poglądów i idei. Wreszcie księgi pamiątkowe pozwalają poznać osobowość, indywidualność uczonego, wyróżniając jego sylwetkę wśród rzeszy pracowników nauki. Wydanie księgi wiąże się jednak z ryzykiem — może ona spełniać swoje zadania tylko wówczas, gdy jednocześnie będzie liczącą się pozycją w literaturze przedmiotu, czytana, cytowana i doceniana. W przeciwnym wypadku pozostanie jedynie pamiątką miłą zapewne obdarowanej osobie, ale nie liczącą się w życiu naukowym. O omawianej tu księdze można z całym przekonaniem powiedzieć, że spełnia wszelkie warunki powodzenia ryzykownego przedsięwzięcia.

Wernerowi Jochmannowi ofiarowano w 65 urodziny dzieło, na które złożyły się dwa nader starannie edytorsko opracowane tomy. Zawierają one 45 rozpraw i artykułów napisanych przez autorów pochodzących z 8 — nie licząc Berlina Zachodniego — państw. Są wśród nich Niemcy, Żydzi, Polacy, Amerykanie, Anglicy, Fran-

cuzi. Urozmaicony jest nie tylko skład narodowościowy tego gremium, ale i zakres jego profesjonalnych zainteresowań. W księdze reprezentowani są historycy różnych specjalizacji, politolodzy, prawnicy, socjologdy, teolodzy, działacze polityczni, sędzia. W spisie autorów figurują nazwiska znane w świecie: wymienić tu można przykładowo Avrahama Barkai, Charlesa Blocha, Karla Dietricha Brachera, Martina Broszata, Hansa Mommsena czy Franciszka Ryszkę. Skłania to do zainteresowania osobą Jubilata. Jego sylwetkę przedstawiają czytelnikom książki Fritz Fischer, wspominający swego asystenta, oraz Ursula Büttner, najbliższy współpracownik.

Werner Jochmann rozpoczął w 1942 r. studia historyczne we Wrocławiu, kontynuując je w Jenie i Getyndze. Był uczniem wrocławskiego konserwatywnego historyka i mediewisty, Hermanna Aubina. Pracę dyplomową napisał na temat handlu w XIII- i XIV-wiecznym Hamburgu. W 1953 r. został asystentem Fritza Fischera, wybitnego historyka niemieckiego, autora znanej książki *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegszielepolitik des kaiserlichen Deutschlands 1914/1918*. Głośna i znana była tzw. *Fischer-Kontroverse*, wywołana gloszoną przezeń tezą o zasadniczej kontynuacji dziejów Niemiec od czasów rozwoju kapitalizmu. Z tezy tej wynikało jednoznacznie odrzucenie twierdzeń o przypadkowości III Rzeszy w dziejach Niemiec; przeciwnie — była ona efektem rozwoju określonych militarno-imperialistycznych sił i instytucji społecznych¹.

Asystentura u Fritza Fischera, a być może i własne doświadczenie życiowe, jakim był udział na froncie, spowodowały, że Werner Jochmann zainteresował się najnowszą historią Niemiec. W 1960 r. senat miasta Hamburga powołał młodego uczonego na stanowisko kierownika *Forschungsstelle für die Geschichte des Nationalsozialismus in Hamburg*. Placówka ta istniała już wcześniej, jednakże stała się znaczącym ośrodkiem badań naukowych w RFN dopiero pod kierownictwem Wenera Jochmanna. Zorganizowano bibliotekę zawierającą ok. 45 000 tomów źródeł i opracowań dziejów partii, związków zawodowych i ruchów społecznych w okresie międzywojennym. Wydaje się liczne materiały i opracowania źródłowe w kilku seriach, z których najbardziej znaną są *Hamburger Beiträge zur Sozial- und Zeitgeschichte*. Zakres prac badawczych placówki — wbrew nazwie — nie ogranicza się wyłącznie do Hamburga. Raczej poprzez dzieje miasta zmierza do pokazania nazizmu we wszystkich jego przejawach i konsekwencjach. Działalność tej placówki prowadził Werner Jochmann mając do dyspozycji zaledwie trzech etatowych pracowników, co może być powodem do zadumy nad tempem i efektywnością pracy naukowej dobrze zorganizowanej instytucji. Tym, co korzystnie wyróżnia instytut hamburski od podobnych placówek w Niemczech jest szeroki zakres współpracy naukowej prowadzonej na skalę międzynarodową. W placówce prowadzi się badania nad rolą mniejszości narodowych w Niemczech od czasów wilhelmińskich, nad losami ich przedstawicieli, nad ich wkładem w kulturę niemiecką. Polacy i Żydzi należą do najczęstszych gości i współpracowników instytutu, co jest z pewnością ewenementem, zasługującym na odnotowanie i ogromną zasługą Jubilata.

Werner Jochmann nie ograniczył się bynajmniej do funkcji organizatora i dyrektora, lecz sam prowadził badania naukowe. Jego zainteresowania obejmowały schyłek Rzeszy Wilhelmińskiej, dzieje Republiki Weimarskiej i dyktaturę hitlerowską. Liczne publikacje poświęcił dziejom antysemityzmu w Niemczech², m. in.

¹ Por. H. Olszewski, *Rozważania o szkołach historiograficznych*. „Historyka”, t. XIV, 1984, ss. 123 - 140.

² Por. W. Jochmann, *Die Ausbreitung des Antisemitismus*. [W:] *Deutsches Judentum im Krieg und Revolution 1916 - 1923*. Tübingen 1971; tenże, *Struktur und Funktion des deutschen Antisemitismus*. [W:] *Juden im Wilhelminischen Deutschland 1890 - 1914*, Tübingen 1976.

zajmował się osobą Adolfa Stoeckera, narodowokonserwatywnego polityka, który wprowadził antysemityzm do swego programu politycznego u schyłku XIX w.³ Dzieje Żydów w Niemczech stanowiły także przedmiot badań Wernera Jochmanna, zaowocowało to kilkoma publikacjami⁴. Wśród badaczy faszyzmu znana jest powszechnie praca Wernera Jochmanna poświęcona kontaktom Hitlera z przemysłowcami i elitą finansową Hamburga⁵. Ogromne są też jego zasługi w dziedzinie edytorstwa źródeł i dokumentów, z których najbardziej znane są monologi Hitlera w kwaterze głównej z lat 1941-44, a także — wydany wspólnie z Hansem-Adolfem Jacobsonem — wybór dokumentów do historii nazizmu, opatrzone obszernym komentarzem.

Dla całości obrazu uczonego należy dodać, że Werner Jochmann jest aktywnym członkiem SPD, że występował w charakterze biegłego w procesach zbrodniarzy hitlerowskich i procesach cywilno-odszkodowawczych ofiar faszyzmu, że chętnie publikuje także w gazetach i czasopiśmie, nie stroni od publicznych odczytów. Słowem, jest to postać uczonego, który nie zamknął się w czterech ścianach gabinetu. Liczne tego potwierdzenia znaleźć można na kartach książki.

Tytułowy *Reżim bezprawia* to III Rzesza, oglądana w rozmaitych aspektach, poczynając od źródeł ideologii nazizmu, przez strukturę władzy, zbrodnie ludobójstwa, po skutki — zarówno bezpośrednie, jak i dalekosiężne. Wywody poszczególnych autorów zgrupowano w działy chronologiczno-tematyczne.

Pierwszy dział zawiera rozważania nad elementami ideologii nazizmu. Artykuły Michela Lémonona, Waltera Zwi Bacharacha, Mosche Zimmermanna i Franciszka Ryszki dotyczą problemu antysemityzmu, jego genezy, źródeł i rzeczników, poczynając od XIX w. Wszyscy autorzy akcentują różnice między tradycyjnym — religijnym i kulturowym — antysemityzmem, a jego biologiczno-rasistowskim wariantem, przyjętym przez nazistów. Dwa artykuły odbiegają od tej tematyki; Jerzy Serczyk wskazuje na antyświeceniowy charakter ideologii nazistowskiej, a Wilhelm Deist poddaje analizie legendę o ciosie w plecy (*Dolchstößlegende*), która skutecznie służyła nazistom dla podważania przeobrażeń ustrojowych w Niemczech po I wojnie światowej. W myśl legendy Republika Weimarska była efektem zdrady cywilów i polityków. Rozważania Deista poświęcone są militarnej sytuacji Niemiec w 1918 r. Oparte na zachowanych dokumentach wojskowych wywody Deista pokazują, jak daleki od mitu wiernej, niezwykniętej armii był stan faktyczny: szerzyło się dekwentstwo i dezercja. Analiza Deista obala mit, który przetrwał także i III Rzeszę. O niezasłużonym krachu Niemiec w 1918 r. można było czytać w literaturze wydawanej po II wojnie światowej.

Pod tytułem *Obrona Republiki Weimarskiej* zamieszczono dwa artykuły, oba poświęcone polityce SPD. Arnold Sywottek pisze o problemie jedności klasy robotniczej, stwierdzając, że jedność ta nigdy nie istniała w okresie międzywojennym, był to jedynie mit. Nie sposób jednak nie zauważyć, że np. w dobie puczu Kappa mit ten zdał swój egzamin. Bernard Kolb poświęcił swe wywody usprawiedliwieniu taktyki SPD w okresie tolerowania rządów Brüninga, stwierdzając, iż przeciwnicy tolerancji nie potrafili przedstawić żadnej realnej alternatywy. Oba artykuły stanowią obronę SPD, wyraźnie zwracając się przeciw fali krytycznych publi-

³ Por. G. Braklmann, M. Greschat, W. Jochmann, *Protestantismus und Politik. Werk und Wirkung Adolf Stoeckers*. Hamburg 1982.

⁴ Najważniejsza to W. Jochmann, *The Jews and German Society in the Imperial Era*. Leo Baeck Institute, Year Book XX (1975).

⁵ W. Jochmann, *Im Kampf um die Macht. Hitlers Rede vor dem Hamburger Nationalklub v. 1919*. Frankfurt/M. 1960.

kacji na temat taktyki SPD w walce z nazizmem⁶. Z drugiej strony nie sposób nie przyznać racji Arnoldowi Sywottekowi, który podkreśla, że nader krytyczne oceny SPD idą często w parze z pomijaniem roli tych sił, które konsekwentnie zwalczały Republikę: zapominając i przemilczając ich rolę, chętnie obciąża się odpowiedzialnością partię, która jednak starała się ocalić republikę i parlamentaryzm.

Kolejny dział grupuje artykuły dotyczące struktury władzy w III Rzeszy. Otwiera je studium wybitnego znawcy ustroju hitlerowskich Niemiec, dyrektora *Institut für Zeitgeschichte* w Monachium, Martina Broszata, który analizuje problem centralizmu w III Rzeszy. Autor dał szczegółowy opis procedury uchwalenia ustawy z 30 stycznia 1934 r. o nowej strukturze Rzeszy (*Neuaufbau des Deutschen Reiches*), pisząc trafnie o politycznym samobójstwie rzeczników federalizmu. Jednakże analiza stanowiska np. Bawarii wobec organów centralnych prowadzi Broszata do tezy, że problem jedności Rzeszy nie daje się sprowadzić do zagadnienia centralizm — federalizm, ponieważ jednocześnie następowało rozprzężenie centralnych organów władzy i administracji państwowej na rzecz polikracji resortów, często konkurujących między sobą, a jedynym czynnikiem koordynującym była wola Hitlera. W podobnym duchu — pisząc o relacji między administracją państwową a partyjną — Wolfgang Benz stwierdza, że następował upadek państwa, którego kompetencje zagarniało dla siebie SS. Sądownictwu SS poświęca swój artykuł Bernd Wegner, Czesław Madajczyk pisze o urzędzie SS do spraw narodowości. Ciekawe szczegóły dotyczące techniki propagandy antyamerykańskiej okresu wojennego zawiera artykuł Güntera Moltmanna.

Sporo miejsca poświęcono w księdze problematyce odmowy i oporu wobec terroru. Odmowa omawiana jest na przykładzie kościoła ewangelickiego. Wybitny historyk niemiecki, Karl Dietrich Bracher zanalizował postawę kościoła w latach 1933-34, którego stanowisko, wyrażone w wyjaśnieniu teologicznym w Barmen z dnia 31 maja 1934 r., zdecydowało o tym, iż kościół ten nie stał się podporą hitlerowskiej Rzeszy. W wyjaśnieniu tym stwierdzano niemożność pogodzenia religii z totalitarnymi pretensjami państwa. Günter Brakelmann przypomniał podobny w duchu dokument, przygotowany przez pastorów z Bochum już w czerwcu 1933 r. W aneksie autor zamieścił pełne teksty tego oświadczenia, w którym podkreślono niemożność uznania państwa za źródło wspólnoty światopoglądowej. Jednakże opór co do zasady nie szedł w parze ze sprzeciwem wobec konkretnych przykładów naruszania nauki chrześcijańskiej przez III Rzeszę. Günther van Norden pisze w tym kontekście o „etycznym deficycie” tych ważnych dokumentów kościelnych: kościół nie przeciwstawił się prześladowaniu Żydów, komunistów, socjaldemokratów. Opór wobec terroru omawiany jest jedynie na przykładzie ruchu 20 lipca 1944 r. Hans Mommsen, wybitny znawca tego zagadnienia, przypomina jednego z uczestników spisku — umiarkowanego działacza związkowego i socjaldemokratę, Wilhelma Leuschnera. Franciszek Połomski zajął się losem dóbr ziemskich uczestników zamachu na Hitlera. Interesujący jest w tym dziale artykuł Wernera Johe, który podjął badania nad wiedzą społeczeństwa niemieckiego w III Rzeszy na temat obozów koncentracyjnych. Johe skutecznie podważa mit, jakoby przeciętny Niemiec nic nie wiedział na temat warunków bytowania w obozach, ani na temat sensu ich egzystencji. Możliwość poinformowania się była nawet szeroka, w wielu miasteczkach więźniowie pracowali, można było oglądać transporty etc.

⁶ Dyskusję na ten temat przedstawił H. Schulze, *Anpassung oder Widerstand? Aus den Akten des Parteivorstandes der deutschen Sozialdemokratie 1932/33*. Hrsg. u. bearb. v. H. Schulze, „Archiv für Sozialgeschichte”, Beiheft 4, Bonn-Bad Godesberg 1975, ss. XV-XXXIII (Einleitung).

Tom pierwszy księgi zamykają rozważania nad recepcją i oceną nazizmu w Europie. Opinia publiczna w wielu krajach była podzielona i podlegała też ewolucji w zależności od rozwoju sytuacji międzynarodowej. Klaus-Jürgen Müller i Charles Bloch piszą o stosunku prawicy francuskiej wobec nazizmu oraz o stosunkach między Francją a III Rzeszą. O holenderskich i francuskich faszystach, którzy kończyli jako kolaboranci, pisze Dietrich Orlow, amerykański badacz nazizmu. Stanowisko głównych partii i orientacji politycznych w Polsce wobec narodowego socjalizmu przedstawia Henryk Olszewski. Artykuł Antoniego Czubińskiego poświęcony jest rezonansowi procesu lipskiego na łamach prasy polskiej. Ciekawy w tym kontekście jest artykuł Josepha Walka, poświęcony eksportowi idei nazizmu do Lichtensteinu. Małeńkie to państwo, liczące około 10 tys. mieszkańców, też przeżyło w latach 1933 - 45 popularność idei faszystowskich. I tam istniała *Heimatdienst* i tam podjęto w 1939 r. marsz na Waduz, próbę — nieudaną zresztą i niemal groteskową — zamachu stanu. Wywody Walka wskazują, iż nie tylko był to import idei z Niemiec czy Austrii: bodaj nie było w Europie państwa, w którym nie znalazłyby się grupy społeczne, zainteresowane realizacją faszystowskich ideałów.

Tom drugi jest bardziej zwarty. Zamieszczone w nim artykuły ujęto w trzech działach: *Prześladowanie Żydów, Wypędzenie i emigracja* oraz *Obciążony początek (Belasteter Neubeginn)*.

Hermann Gramml, Werner T. Angress, Avraham Barkai, Jeremy Noakes, John A. S. Grenville, Karol Jonca i Arnold Paucker przedstawili rozmaite aspekty prześladowania Żydów: genezę „ostatecznego rozwiązania”, prawny status „mieszkańców”, prześladowania ekonomiczne, przełomowe znaczenie 1938 r. dla sytuacji Żydów w hitlerowskich Niemczech. Bardzo wyważony w ocenach jest artykuł Arnolda Pauckera, omawiający stanowisko Anglii i Stanów Zjednoczonych wobec zagłady Żydów w czasie wojny. Autor podważa twierdzenia, jakoby rządy tych państw nie znały losu społeczności żydowskiej i hitlerowskiego celu, jakim była jej eksterminacja. Jakkolwiek stwierdza, iż przed 1941 r. nie podjęto wszystkich możliwych środków dla uratowania Żydów, to stanowczo podkreśla, iż trudno sobie wyobrazić, iż można byłoby ich uratować bez ostatecznego zwycięstwa.

Wygnanie i emigracja stały się udziałem znacznej części europejskich Żydów. Często było to następstwem wypędzenia. O wydalaniu Żydów poza granice Rzeszy pisze obszernie Jacob Toury. Stanowisko rządów państw europejskich dalekie było od sympatii dla wypędzanych i emigrujących. W przypadku Francji wpływały na to rodzime nastroje antysemityczne, o czym pisze Rita R. Thalmann; w Anglii, o czym wspomina Ernst G. Lowenthal, ostrożne i podyktowane obawą przed szpiegami niemieckimi, co znalazło wyraz w internowaniu znacznej części emigrantów żydowskich w czasie wojny. Żydzi zasymilowali się całkowicie w Australii, ich losy na tym kontynencie opisuje Konrad Kwiet. W tym dziale wyróżnia się studium Jürgena Rohwera dotyczące emigracji Żydów europejskich drogą morską do Palestyny. Transporty te, wyruszające na prymitywnych stateczkach z portów włoskich, greckich, bułgarskich, organizowane były przez działaczy syjonistycznych, którzy niekiedy uzyskiwali zgodę władz hitlerowskich bądź rumuńskich czy węgierskich. Uchodźcy rzadko mieli wizy, gdyż nie chcąc narażać stosunków z państwami arabskimi, Anglia ograniczała liczbę imigrantów. Jest to jeden z najbardziej dramatycznych fragmentów losu Żydów, mało znany opinii publicznej. Tymczasem uchodźcy ci, w liczbie dziesiątków tysięcy, stali się założycielami państwa Izrael.

Zamieszczone w księdze artykuły przynoszą — jak widać — sporo informa-

cji o losach Żydów podczas II wojny światowej. Problem dyskryminacji i prześladowania nie zakończył się zresztą natychmiast. Interesujący artykuł Ursuli Büttner poświęcony Żydom w brytyjskiej strefie okupacyjnej dokumentuje, że nadal ich pozycja była faktyczną dyskryminacją. Wynikało to z potraktowania Żydów, którzy przeżyli III Rzeszę, w ten sam sposób, jak pozostałych obywateli niemieckich.

Nie jest przypadkiem, że w księdze tak wiele miejsca poświęcono problemowi antysemityzmu i prześladowania oraz zagładzie Żydów. Werner Jochmann należy do tych uczonych, którzy nie starają się skrywać tej dramatycznej prawdy o III Rzeszy przed społeczeństwem niemieckim, czy też sugerować, że wszystkiemu winien był Hitler. Z inicjatywy Wernera Jochmanna w ramach *Deutscher Historikertag* w 1974 r. obradowała sekcja poświęcona stosunkom niemiecko-żydowskim, a w 1978 r. zajęła się rozwojem ruchu syjonistycznego. Werner Jochmann jest od 1985 r. przewodniczącym Stowarzyszenia dla współpracy chrześcijańsko-żydowskiej. Współpracuje też z instytucjami badawczymi w Jerozolimie, Nowym Jorku i Londynie.

Księga — z natury rzeczy — nie może przedstawiać wszystkich aspektów reżimu bezprawia. Ograniczeniem są tutaj zainteresowania badawcze poszczególnych autorów. Niemniej przynosi cenną wiedzę dla zainteresowanych III Rzeszą. Może w tym kontekście należałoby żałować, że nie wszyscy polscy autorzy — licznie w księdze reprezentowani — skorzystali z okazji, by pokazać skutki reżimu bezprawia dla narodu polskiego. Nie jest też księga jednorodna w warstwie teoretycznych rozważań. Karl Dietrich Bracher pisze o dyktaturze jako wyróżniku i wspólnym mianowniku bezprawia, stojąc na stanowisku zwolenników teorii totalitaryzmu, której jest znanym rzecznikiem. Dietrich Orlow pisze o faszyzmie. Spory teoretyczne stanowią raczej margines w zawartości księgi, niemniej znajdują odbicie w wywodach poszczególnych autorów.

Jednakże — co chciałabym z naciskiem podkreślić — nie jest to książka interesująca jedynie dla badaczy nazizmu. Lektura tego dzieła wnosi też wiele dla poznania współczesnych Niemiec, ściślej dla poznania problemu świadomości historycznej Niemców Zachodnich. W ostatnim dziale zamieszczono artykuły, których wspólny problem dałby się ująć następująco: jak odnieśli się Niemcy do przeszłości po 1945 roku? Mowa jest o rozwoju kościoła ewangelickiego, o czym pisze Martin Greschat, o stanowisku SPD wobec ruchu oporu, opisanym przez Susanne Miller, o procesach zbrodniarzy, zwłaszcza o problemie indywidualizacji winy i kary, co sugestywnie opisuje Günter Bertram, sędzia hamburski. W licznych partiach tych rozważań widać, jak starano się nawiązywać po wojnie do tradycji Republiki, jak odrzucano zasadę, że wszystko zaczyna się od nowa: raczej uważano, że następuje powrót do przerwanej w 1933 r. ciągu rozwojowego. Szczególnie wyraźnie widoczne to było w stanowisku kościoła. W ten sposób rozważania ostatniego działu stanowią odpowiedź na pytanie postawione na samym początku księgi przez Helgę Grebing. Ten wstępny artykuł, poruszający problem historycznego miejsca III Rzeszy w dziejach Niemiec, jest zarazem świadectwem problemów, przed jakimi stają historycy niemieccy. Helga Grebing wskazuje, że Niemcy z RFN, zwłaszcza pokolenie, które nie przeżyło wojny, odczuwają potrzebę identyfikacji narodowej, posiadania tradycji historycznej. Teza o specyficznej, wyjątkowej drodze rozwojowej Niemiec, akcentująca to wszystko, co sprzyjało powstaniu III Rzeszy, nie jest w stanie zaspokoić tego dążenia. Wprawdzie ma ona znaczenie dla rozprawiania się z tezą o przypadkowości III Rzeszy, niemniej daje jednostronny, negatywny obraz niemieckiego rozwoju. Zdaniem Helgi Grebing na-

leżałoby raczej mówić o dwóch liniach rozwojowych, tą drugą byłyby tradycje niemieckiego oświecenia, ruchu robotniczego, demokracji, praworządności etc.

Zauważyć wypada, że pisze to autorka niesłychanie wrażliwa na wszelkie przejawy nostalgii za dawnymi, dobrymi czasami, wrażliwa na każde pomniejszanie rzeczywistego wymiaru problemu niemieckiego, która stanowczo stwierdza, że „Oświęcim stał się rzeczywistością jak dotąd tylko w niemieckim imieniu, choć mógł się zdarzyć i gdzie indziej”. Trudno byłoby kwestionować jej prawo do przypominania o istnieniu innych Niemców. Ale zarazem trudno byłoby przymknąć oczy na fakt, że te dwie linie rozwojowe nie były jednakowej siły, że tradycja „biała” — by użyć wyrażenia Helgi Grebing — często przegrywała w konfrontacji z „czarną”. W tym kontekście zasadne jest pytanie, czy dla budowy świadomości historycznej nie należałoby jednak bardziej wyeksponować realiów zakończenia wojny? Zamykający książkę artykuł Hansa-Adolfa Jacobsena podkreśla epokowe znaczenie tego momentu, uważając, iż przede wszystkim zamknął on ten rozdział historii, w którym Niemcy traktowali wojnę jako instrument polityki. Wszelki rozwój musi być oparty na imperatywie pokoju i na świadomości, iż pewne stany faktyczne, np. zmiany terytorialne, są nieodwracalne.

Nasuwa się refleksja, czy stanowisko Hansa-Adolfa Jacobsena i innych autorów piszących książkę jest stanowiskiem większości historyków niemieckich? Czy rzeczywistą większość z nich uważa, że 1945 rok przyniósł Niemcom wyzwolenie? I w tym kontekście ukazuje się wartość książki, pisanej przez uczonych, którzy nie szukają łatwych usprawiedliwień dla swojego społeczeństwa i jego historii.

Maria Zmierzak

Handbuch zur Deutschen Nation. Bd. 1 Geistiger Bestand und politische Lage. Herausgegeben von Bernhard Willms. Hohenrain Verlag, Tübingen—Zürich—Paris 1986, 457 ss.

Czterdziestolecie zakończenia II wojny światowej stanowiło dla historyków i polityków wielu krajów kolejną okazję do podsumowania jednego z najtragiczniejszych okresów w dziejach Niemiec i Europy. Z tej okazji nie zabrakło rocznicowych wypowiedzi w Republice Federalnej Niemiec. Ich ton był zróżnicowany; obok *stricte* naukowych, wolnych od wszelkiej emocji rozrachunków z przeszłością miały miejsce dyskusje, odwołujące się do tego odłamu społeczeństwa, który ciągle jeszcze liczy na wskrzeszenie Niemiec w dawnych granicach.

Pokłosiem tego typu dyskusji jest recenzowany *Podręcznik o narodzie niemieckim*. Ta wydana na fali rocznicowych rozrachunków książka stanowi pierwszy tom obszernego opracowania (przewidziany jest tom II pt. *Volk und Staat* oraz tom III pt. *Moderne Wissenschaft und Zukunftsperspektive*), które nawiązuje do rocznicy kapitulacji Niemiec tylko po to, by rzucić społeczeństwu polityczne wyzwanie. Dla realizacji tego zamysłu wydawca zgromadził trzynastu autorów, z których kilku dało się poznać z wcześniejszych niezwykle agresywnych, antypolskich wypowiedzi, by zaangażować ich autorytet naukowy dla *stricte* politycznego celu.

⁷ Ostatnio A. Hillgruber, *Zweierlet Untergang. Die Zerschlagung des Deutschen Reiches und das Ende des europäischen Judentums*: Berlin 1986, ss. 23-24, ostro zaprotestował przeciw użyciu terminu *Befreiung* na opisanie wydarzeń 1945 r. Zamiast tego Hillgruber konsekwentnie stosuje termin *Besatzung*.